

SIERPIEŃ

12

SOBOTA

Dziś: św. Klary

Jutro: św. Hipolita

TEATRY

WIELKI: Nieczynny.
NARODOWY: „Wesele Fausta”.
NOWY: Nieczynny.
POLSKI: Sztuka G. B. Shawa „Genewa”.
LEONI: „Zgorszenie publiczne”.
MAŁY: Nieczynny.
MAŁE QUI PRO QUO: Nieczynny.
KAMERALNY: Nieczynny.
MALICKIEJ: Nieczynny.
„8.15”: Operetka „Panna wodna”.
ATENEUM: Komedie „Szczęśliwe dni”.
INSTITUT REDUTY: O godz. 8 w. „Hanečka i duch” — A. Rumscha.
TIP - TOP! W sobotę premiera rewii politycznej.

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.
HOLLYWOOD: „Czardasz” i rewia.
ITALIA: „Żona ialka” i dodatki.
JURATA: nieczynne.
LOT: „W ogniu północów” i Prawdziwi przyjaciele”.
KOMETA: „Pani i cowboy” i rewia.
MARS: „Hotel w Tyrolu” i dodatki.
MIEJSKIE: „Złoty wiek”.
NAPOLEON: „Na spotkanie młodości”.
OLZA: „Ślepy zaułek” i „Idziemy po szczęście”.
KINO PARAFII SW. ANDRZEJA: „Dziesięć lat”.
PARAFII SW. AUGUSTYNA: Nieczynne.
PANORAMA II (Nowy Świat 27): Grecja i Grotty podziemne w Eryksie.
PRAGA: „Variete” i „Paniatka z posterem”.
PRASKIE OKO: Nieczynne.
ROMA: „Pieśniarz Zachodu”.
SOKÓŁ: „Sześć wywiadów” i „Nie znała miłości”.
STUDIO: nieczynne.
ŚWIAT: „Subretka” i „Sama przez życie”.
Pamiętaj! Rowery A. RYBOWSKIEGO. Leszno 26, tel. 11-95-54. SA NAJLEPSZE!

Bezpodstawny protest mniejszości niemieckiej

Ostatnie wybory do rad gromadzkich w pow. gnieźnieńskim przyniosły w Jankowie Dolnym zwycięstwo listy polskiej. Niezadowoleni z tego Niemcy wnieśli protest, który jednak został ostatnio przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu oddalony.

Muzeum farmaceutyczne powstaje w Warszawie

Już od paru lat zbierane są eksponaty w celu stworzenia Muzeum Farmaceutycznego, którego za daniem będzie odtworzenie historii farmacji i aptekarstwa polskiego. Ponieważ ilość eksponatów dosięga już pokaźnej cyfry, Warsz. Tow. Farmaceutyczne postanowiło przystąpić do zorganizowania Muzeum, przeznaczając na ten cel

lokal na II piętrze we własnym gmachu. Między in. mieszczą się w nim eksponaty, pochodzące z działu aptekarstwa na I polskiej wystawie szpitalnictwa, która odbyła się w Warszawie w październiku r. z. W niedalekiej przyszłości Muzeum będzie prawdopodobnie włączone do Muzeum przemysłu i techniki.

Spór o rozwód Głosy kościoła luterńskiego w Estonii

TALLIN, 10. 8. Pomiędzy arcybiskupem ewangelicko - luteranckim kościoła w Estonii Rahamagi, a czelownymi pastorami tego kościoła wybuchł nagle konflikt, który przybrał niepokojące rozmiary. Przyczyną tego konfliktu jest rozwód arcybiskupa

z dotychczasową małżonką, w wyniku którego kolegium pastorów kościoła ewangelicko - luteranckiego zażądało, aby opuścił on zajmowane dotychczas stanowisko głowy kościoła w Estonii i podał się do dymisji. Rząd estoński, do którego zwróciło się kolegium, upoważniło do załatwienia tego zażądania ministra spraw wewnętrznych. Pewną komplikację wywołuje fakt, że natychmiast po rozwodzie arcybiskup zapowiedział, iż wyjeżdża na urlop, z którego już nie wróci na swe stanowisko, tymczasem po urlopie znowu podjął pełnienie obowiązków.

Zaprenumeruj
ABC

Pierwszy port rybacki Władysławowo na drodze rozwoju

Narodem morskim jest naród mający własną flotę handlową i wojenną, własny handel morski. Naród, którego życie jest z morzem związane trwale i organicznie. O ile dawniej Polska nie doceniała wartości morza, nie dbała w sposób dostateczny o swe morskie granice, o tyle dzisiaj jest inaczej. Nad polskim Bałtykiem wprawdzie mamy tej granicy morskiej, jesteśmy jednak na niej potężnie zagospodarowani. Nasz port w Gdyni budzi podziw całego świata. Jego wspaniałe urządzenia techniczne i przeładunkowe wyrabiają szacunek u obcych dla polskiej inicjatywy gospodarczej.

Ale Gdynia — to tylko port handlowy i przystań dla naszych okrętów wojennych. Potrzeba było Polsce jeszcze portu rybackiego, o specjalnych rybackich nabrzeżach i urządzeniach.

Zadanie to zostało w zupełności rozwiązane przez wybudowanie dynego pełnomorskiego portu rybackiego we Władysławowie. Wybudowany i poświęcony zaledwie w zeszłym roku, wykazuje ten port coraz większą użyteczność dla pełnomorskiego rybactwa, dając prócz tego możliwość schronienia się w czasie burzliwego morza i większym statkom handlowym.

Oto kilka danych, dotyczących tej ciekawej inwestycji morskiej. Celem zagospodarowania portu wykończono i oddano do eksploatacji jedną z najważniejszych inwestycji portowych — magazyn rybny wraz z dwoma chłodniami. Magazyn ma dla rybactwa podstawowe znaczenie, dając możliwość składowania ryb z dalekich połowów oraz umożliwiając przerob kę surowca rybnego.

Ważną bardzo inwestycją jest powstanie kolonii rybackiej, dającej schronienie rybakom, którzy lęgry stale leżować będą w porcie Władysławowie. W kolonii tej będą również zamieszkiwali rybacy, którzy obecnie mieszkają, aż w osiedlach półwyspu Hel-

skiego. Zaopatrzenie portu, budynków portowych w dobrą wodę do picia, wybudowanie na wybrzeżu urządzeń wodociągowych, wybudowanie garaży i rekultywni dla Portowej Straży Pożarnej — to szereg nowych inwestycji, tak potrzebnych i niezbędnych w zorganizowanym życiu rybackim.

Port zaopatrzony został również w kompletnie wyposażoną stację ratunkową - morską, mającą w razie potrzeby nieść pomoc zagrożonym na morzu rybakom.

Celem umożliwienia wchodzenia do portu większym jednostkom handlowym dokonuje się pogłębiania basenów portowych. Dla celów budowlanych niweluje się tereny, przygotowując w ten sposób ponad 32 tysiące m. kw. placów pod budowę osiedli.

Bardzo ważną inwestycją, umożliwiającą rybakom w zaopatrywaniu się w ropę na miejscu, jest wybudowanie przez firmę „Polmin” stacji bunkrowej, zbiorników na ropę, budynków magazynowych oraz dystrybutora na specjalnym pomoście. U wejścia do portu za-

instalowano nowoczesne urządzenia świetlne.

Rzecz zrozumiała, że wszystkie te urządzenia musiały wpłynąć na zwiększenie się ruchu w nowym porcie rybackim. I tak kiedy, w roku ubiegłym stale leżowało w porcie 5 kutrów rybackich, obecnie za macierzysty port uważa Władysławowo 20 dużych, daleko morskich jednostek rybackich. Są to jednakowoż dopiero początki rozwojowe tego niesłychanie ważnego dla rozwoju polskiego rybactwa portu. Projektowana chłodnia rybną wraz z zamrażalnią dorszy i fabryką sztucznego lodu pchnie port Władysławowo w silniejszym jeszcze stopniu na tory rozwojowe. To jednak, co dotychczas zrobiono, zważywszy trudne warunki, w jakich te wszystkie inwestycje realizowano jest nowym dowodem rozmachu i wspaniałego wysiłku myśli twórczej na odcinku morskim. Port we Władysławowie jest nowym, poważnym krokiem naprzód w marszu ku potęgę Polski na morzu.

M.

Górale śląscy przybędą na „Tydzień gór”

W tegorocznym „Tygodniu Gór” 12 września liczny udział wezmą górale śląscy, którzy wysyłają dwa najlepsze zespoły: wileński i istebniański z kierownikami pp.

Jeżem Drozdem i Franciszkiem Sikorą.

Do zespołu istebniańskiego dołączony został zespół górali jabłonkowskich. Zespoły Śląska wyjadą do Zakopanego specjalnym pociągiem popularym.

Obrady Izby Przem. Handl. w sprawie C. O. P.

W Krakowskiej Izbie Przemysłowej obradowała komisja Związku Izby Przemysłowej i Handlowej R. P. dla spraw Centralnego Okręgu Przemysłowego. W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele wszystkich zainteresowanych Izby Przemysłowej i Handlowej i Związku Izby Przemysłowej - Handlowej R. P. z Warszawy.

Na porządku dziennym było ustalenie programu projektowanego zjazdu inwestorów, sprawa wymiany informacji o rozwoju Centralnego Okręgu Przemysłowego oraz sprawy bieżące, wśród których szczególnie nacisk położono na kwestię kontaktu z prasą oraz właściwych

informacji o C. O. P. na łamach prasy i w Polskim Radio.

Szkielety żołnierzy znalezione w lesie

Na granicy powiatu kosowskiego i nadworniańskiego w lesie pod Kitełową, znaleziono 6 szkieletów ludzkich, porośniętych mchem.

Znalezione przy szkieletach guziki i kawałki sukna wskazują, że są to szczątki żołnierzy austriackich, poległych w czasie wielkiej wojny w bojach karpacczych.

Nie wolno zaczynać wojny bez zapasów żywności mówi niemiecki generał

Ukazała się ostatnio sensacyjna książka, w której znany angielski publicysta Elwyn Jones, opierając się na tajnych i nieopublikowanych dotąd dokumentach, wykazuje, że w Rzeszy Niemieckiej odbywają się głębokie przemiany, które zagrażają reżimowi nazistowskiemu od wewnątrz. „Naród niemiecki” — pisze Elwyn Jones — nie może się wypowiedzieć. To co wytwarza reżim hitlerowski w Trzeciej Rzeszy, jest rodzajem hipnozy. W głębi jednak duszy zbiorowej Niemiec odbywa się dziś straszliwa tragedia. Naród niemiecki pragnie pokoju a jego przywódcy pchają go do wojny...

Niedawno jeden z wybitnych przemysłowców niemieckich wyznał mi otwarcie: „Gdybyśmy teraz zaczęli wojnę, to znajdziemy się w położeniu nie z r. 1914 lecz z roku 1918”. Niemcy w prywatnych rozmowach opowiadają sobie, jak niedawno generał von Fritsch odezwał się tymi słowami na posiedzeniu wyższych oficerów Reichswehry: „Wojnę można zakończyć kartkami żywnościowymi, ale zaczynać wojnę od głodowania — to szaleństwo”.

Jeżeli Hitler chce poprawić byt materialny narodu niemieckiego, który już dziś musi niemal głodować — to nie ma on innej drogi, jak ograniczenie wydatków na zbrojenia. Niemcy nazistów wydały w ciągu ostatnich 6 lat na zbrojenia zawrotną, astronomiczną cyfrę, około 4 miliardów funtów sterlingów. Od roku 1932 Niemcy zwiększali ciągle import surowców, potrzebnych do wyrobiania broni, gdy tymczasem import środków żywnościowych, potrzebnych do codziennego spożycia, stale się zmniejszał. Gdy w roku 1933 sprowadzono 15 milionów ton żelaza, to w roku 1938 aż 21 milionów. Ilość miedzi w r. 1933 wynosiła 430 tysięcy ton, a w r. 1938 doszła do 654 tysięcy ton. Ilość cynku z 98 tysięcy ton w tym samym czasie doszła do 138 tysięcy ton. Gdy tymczasem zboża sprowadzono w ubiegłym roku o 600.000 ton mniej niż w roku 1933. Dr. Schacht przynajmniej otwarcie, że zwiększenie zbrojeń, jeżeli

przechodzi granice możliwości gospodarczych danego kraju — musi prowadzić do obniżenia stopy życiowej.

Kto ponosi ofiary w Niemczech w związku z tym szaleństwem? Przede wszystkim klasa robotnicza, której stopa życiowa w jednym tylko ubiegłym roku 1938 spadła o 10 proc. Analiza danych cyfrowych, zamieszczona w oficjalnym czasopiśmie gospodarczym Rzeszy „Wirtschaft und Statistik” wykazuje, że w r. 1938 ilość niemieckich robotników wynosiła 16.393.700 a ich zarobki obliczono na 23.200 tysięcy marek, — podczas gdy w r. 1929 a więc za rządów republikańskich, było robotników 14 milionów 759.000, którzy w sumie zarobili 23 miliony 399 tysięcy marek. Jednocześnie ilość godzin pracy za rządów nazistów wzrosła o 10 proc. od roku 1936. W niektórych działach ilość godzin pracy robotników wynosiła 12 do 14 godzin na dobę.

Koszt utrzymania w Rzeszy Niemieckiej od r. 1933 wzrósł o 35 proc. „Cywilizacja Nazich” — pisze Elwyn Jones — to armaty i kartki żywnościowe. W Berlinie niemieckim obywatelowi wolno nabyć tylko 6 i pół uncji (20 dek) masła i 2 uncje (5 dek) kawy tygodniowo... Ludność głoduje...

Raj hitlerowski w świetle listów uciekinierów z Wolynia

Do kolonistów niemieckich na Wolyniu nadchodzą liczne listy z Rzeszy, przedstawiające panujące tam stosunki.

Do żony jednego z kolonistów nadszedł list od męża, który dał się skusić i wyjechał do mniemanego raju. W liście utrzymanym w rozpaczliwym tonie podaje, że wynagrodzenia są niskie, a ceny wysokie. Robotnik zarabia około 48 fenigów za godzinę pracy, pod

czas gdy metr ziemniaków kosztuje 6 marek, jajko 10 do 15 fenigów kilogram słoniny 2 marki, kilogram mięsa 1 marka 60 fenigów, Niemiec zaklina swą żonę, by pracowała i pozostawała na Wolyniu, gdzie on za wszelką cenę postara się wrócić.

Ponadto podkreśla ucisk religijny jaki panuje w Niemczech, podając że córka nie mogła się udać do pierwszej Komunii Św. Do kolonistów niemieckich na Wolyniu nadchodzą liczne listy z Rzeszy, przedstawiające panujące tam stosunki. Do żony jednego z kolonistów nadszedł list od męża, który dał się skusić i wyjechał do mniemanego raju. W liście utrzymanym w rozpaczliwym tonie podaje, że wynagrodzenia są niskie, a ceny wysokie. Robotnik zarabia około 48 fenigów za godzinę pracy, pod

je. Idzie już głuchy pomruk niezadowolonego masowego, tłumionego terrorem. Dn. 15 lipca 1939 r. w Berlinie wybuchł nagle bunt ludności w czasie targów na rynku. Ludzie, których masowo aresztowało „Gestapo” śpiewali „Kein Kaffee, kein Butter, und kein Ei aber ohne neue Reichskanzler!” (Nie ma kawy, nie ma masła, nie ma jajek — jest za nowy gmach Rzeszy).

Oprócz opłakanych warunków żywnościowych istnieje w państwie nazistowskim ucisk duchowy tak nieznośny, że kto wie, czy nie gorzej od krwawego prześladowania. Jak donosi Elwyn Jones — niedawno jeden z czołowych nazistów „gauleiter” Jury wygłosił do swych podkomendnych przemówienie, w którym oświadczył: „Muszę wam nareszcie powiedzieć, do czego nasz wódz w sprawach religijnych zmierza: Oto postanowiliśmy za wszelką cenę rozwiązać problem kościołów i katolickiego i protestanckiego — i to z taką samą konsekwencją, jak i problem żydowski. Nie dziwię się, gdy wśród naszej młodzieży słyszę okrzyki: „wywieść żydów! wystrzelać księży!”.

Na pytanie więc: czy walka z Kościołem jest tylko walką z t. zw. „politycznym katolicyzmem”, należy odpowiedzieć, że nasiści świadomie dążą do całkowitego zniszczenia religii katolickiej, w myśl założeń oślawionego Alfreda Rosenberga, który ostatnio oświadczył: „Nie waham się twierdzić, że zgodnie z intencją „Führera” Kościół katolicki musi zniknąć z powierzchni naszego życia narodowego”.

Ale ta złość przywódców nazistowskich zawiera w sobie jednocześnie obawę przed nadciągającą burzą wewnątrz kraju. „Wydaje się — pisze Elwyn Jones — że atakiem, który położony na obydwie łopatki przywódców obecnego reżimu, nie będzie tylko armia sprzymierzonej, ale przede wszystkim będzie to atak od wewnątrz, ze strony tych, którzy zaprzęgnęli tego samego dnia, gdy wybuchła wojna, zrzucić jarzmo niestęchanego ucisku materialnego i duchowego.

Sami naziszi już obecnie przewidują tę możliwość. W swym wykładzie do oficerów Reichswehry „O istocie i zadaniach niemieckiej policji” szef Gestapo Himler powiedział:

„Gdy wybuchnie wojna, będziemy mieli przeciwnika nie tylko frontu nieprzyjacielskiego na lądzie, na morzu i w powietrzu, ale i front wewnątrz kraju. I wtedy daje się, że ten czwarty front przeze wszystkich zdecyduje o losach narodu niemieckiego”.

Szybowce polskie wzbudziły podziw zawodników rumuńskich

Do Lwowa wróciła polska wyprawa szybowcowa, która obleciała większe ośrodki lotnicze w Rumunii.

Poza celami sportowymi wyprawa miała donieść znaczenie propagandowe. Pokazom lotników polskich przyszedł się m. in. rumuński minister propagandy Titeanu, dyrektor departamentu cy-

wilnego Ratulescu i generalny sekretarz aeroklubu rumuńskiego Nosta.

Szybownicy nasi pobili rekordy rumuńskie, a ich wyczyny wywołały tak duże wrażenie, że jeden z aparatów „Delfin” został z miejsc zakupionych, a we lwowskich warsztatach lotniczych zamówiono jeszcze jeden szybowiec.

Główna arteria Pragi ul. Targowa — wymaga modernizacji

Ul. Targowa w dalszym ciągu pozostaje nieregulowana mimo, iż ze względu na gęstość zaludnienia i wielki ruch, wymaga kapitalnej przebudowy. Przede wszystkim wskazane jest przeniesienie jednego toru tramwajowego na drugą stronę ulicy, gdyż obecny stan rzeczy: przebieganie obydwoch torów tramwajowych po jednej stronie (parzystej) stanowi ogromne utrudogodnienie komunikacyjne, nie pozwalając na należyte wykorzystanie przelotności ul. Targowej, powoduje liczne zatoki i zderzenia tym bardziej, że ulica ta, jako główna arteria Pragi, ma duży ruch handlowy.

W związku z przeniesieniem jednej linii tramwajowej na drugą stronę ulicy, zasłaby potrzebna modernizacja drugiej jezdni, zaopatrzenia jej w gładką nawierzchnię oraz rozszerze-

nia wąskich chodników po parzystej stronie ulicy, co byłoby możliwe przez zwężenie ulicy po przeniesieniu pozostałej, jednej linii tramwajowej, na środek jezdni.

Kapitałne to dla Pragi zagadnienie staje się już teraz coraz bardziej aktualne w związku z urządzeniem wystawy światowej na prawym brzegu Wisły i zwiększonym wówczas jeszcze ruchem na ul. Targowej.

Jak wiadomo, główne wejście na wystawę prowadzić będzie przez tę ulicę.

Z'ół ofiarę na F.O.N.